

Haiku na koniec zimy
Straszliwe zimno!
Czy to ono jest bramą
naszego raju?



Jej portret
Anna Świrszczyńska

CECHY POEZJI A. ŚWIRSZCZYŃSKIEJ
*miniatura liryczna
*awangardowy styl
*sensualizm
*motyw ciała – także starego, doświadczanego porodem
*seksualizm
*stawnictwo animalistyczne
*malarskość
*ironia
*wzłki feministyczne (role społeczne, cielesność, seksualność, starość, choroba, macierzyństwo – bez mitów)
*motyw lotu i tańca
*konkret, mini scenka
*dualizm świata kobiecego i męskiego, który łączy **pożądanie**

Większość [moich wierszy] w pierwszym zarysie powstała w **transie**. Niczym nie da się zastąpić psychosomatycznego **związku natchnienia**. Wydaje mi się ono jedynym biologicznie naturalnym sposobem urodzenia się wiersza.



Świrszczyńska powierza się nam cała, jako **namietność, żarliwość, pasja życia, rozpacz, upojenie** – ale zawsze w konkretnych okolicznościach, które stara się opowiedzieć prawdziwie.

Wiersze Świrszczyńskiej zaskakują **pozornym brakiem formy poetyckiej**, której się jakby nie zauważa. Jest to zawsze oznaka **MISTRZOSTWA**.

Moje cierpienie
Moje cierpienie jest dla mnie pozytywne. Daje mi prawo pisać / o cierpieniu innych. Moje cierpienie to **ołówek**, którym piszę.

Jak to jest z pisaniem
Kiedy jest mnie za dużo znoszę jaskółkę wiersza

POEZJA KOBIET/ KOBIECA
Nurty
*konfesyjny
*styl intymny
*ekskluzjonizm
*bez tabu
*NATURY
*BABY
*refleksyjno-ironiczny
*dystans
*refleksja
*elegancja
*ironia
*spod znaku KULTURY
*DAMY

*7 lutego 1909 r. narodziny Anny W Warszawie
*ubogie dzieciństwo w pracowni ojca – malarza i rzeźbiarza – Jana Świrszczyńskiego (nazwisko poetki to efekt pomyłki urzędnika)
*prywatne gimnazjum dla dziewcząt, w mundurku, który matka sześcioletnie jej przedłużała, dosyć ciężkie pasy: ten mundur, w którym musiała przez długie lata siedzieć w szkolnej ławie obok eleganckich córek fabrykantów i dyrektorów, wpłynął na mój młodociany światopogląd, wyróżniając mi miejsce wśród tych, którzy się wstydzają, że żyją.
*znalazłam w sobie siłę, / żaden człowiek mi jej nie odbierze
*polonistka na UW
*debiut poetycki: wiersze **Śnieg** oraz **Szopka** wydrukowane w **Płomyku**
*znajomość z J. Tuwimem i K. Wierzyńskim
*własnym nakładem wydała w 1936 r. zbiór **Wiersze i proza**, który spotkał się z przychylną oceną J. Czechowicza
* W czerwcu 1937 r. wraz z ojcem wyjechała na Wystawę Światową w Paryżu, by zobaczyć **Guernicę** Picassa
*6 maja 1938 r. **wspólny wieczór poetycki z Cz. Miłoszem i J. Czechowiczem**
*w okupowanej Warszawie – trudna codzienność i pisanie
*znajomość z K. K. Baczyńskim, udział tajnych wykładach J. Iwaszkiewicza
*dramat **Orfeusz w konspiracyjnym konkursie** w 1942 r. otrzymując II nagrodę
*sanitariuszka podczas Powstania Warszawskiego
*po wojnie zamieszkuje w **Domu Literatów na Krupniczej 22**
*zaangażowana w obronę kobiet (artykuły przeciw przemocy domowej i zw. z tym alkoholizmem)
*wbrew konwensansom – małżeństwo 44-letniej Anny z 30-latkim J. Adamskim (aktorem i prawnikiem) i narodziny córki Ludmiły
*różnorodna i obfita twórczość: liryka, słuchowiska, dramaty, wiersze i powieści dla dzieci i młodzieży, baśnie w orientalnym stylu, dziennik (od 1969 r.), libretta...



Mam jedenaście lat.
Kocham ojca obrazem.
To moje rodzeństwo, jedyni towarzysze, w tej pracowni samotnej jak walka szaleńca.

Matka umiera
Kiedy matka konała, nie miałam czasu płakać. Musiałam jej pomagać przy umieraniu.
Kiedy skołała, stałam się trupem. Trupy nie płaczą.

Dzieciństwo to żelazny kapitał na życie
Dopiero po śmierci matki dowiedziałam się / że z dumieniem ze nie byłymy jedną osobą.

Wdzięczność dla butów
Jestem nieważna. Nie zapominam o tym nigdy. Chodzę jak człowiek nieważny, siedzę jak człowiek nieważny, myję, śpię i jem najzupełniej nieważnie.
To podobno dlatego, że w dzieciństwie miałam zawsze podarte buty.
Dzięki tym **butom** powitam bez zaskoczenia w pewnej nieważnej chwili nieważny fakt oficjalnego przejścia do stanu zbiorowej nieważności.

W odwiedzinach
na Krupniczą zachodzili: Cz. Miłosz i L. Staff...

ULICA KRUPNICZA 22
wg Ewy Lipskiej **TRUPNICZA 22**
W tej kamienicy po wojnie wielu poetów i pisarzy znalazło lokum, czyli klimatę ze wspólną łazienką.



Po konkursie zainteresowała się mną kilka osób ze świata literackiego. (...) Między tymi osobami byli Tuwim i Wierzyński. Ci najbardziej chyba wtedy popularni i znani **poeci zaprosili mnie na spotkanie do modnej kawiarni Ziemiańskiej**. (...)

Tuwim chwalił jej wiersz i dał dwie kartki z rękopisu XVII-wiecznej Biblii. Zachowała je na zawsze jako najcenniejszą **pamiątkę. Poetami była zachwycona**:
Obaj w rozkwicie męskiej piękności – Tuwim demoniczny i ciemny, Wierzyński radosny i sportowy. **Wyszłam oczarowana, zakochana jednocześnie w obu.**

Zaraz po wywołaniu pokoje rozdzielił Adam Ważyk – (Brzydki Twarzyk) grał wałnarka; chodź w piasku żołnierskim i dla szpanu wymachiwał noganem...



TO JEST JEJ CZAS

...wybuchła wojna. [...] Stałam godzinę pod ścianą pod groźbą rozstrzelania.
W pokoju zamarził mi zimą atrament w kalamarzu. Wszystkie dni i noce pięćdziesięcioletniego okresu wstygu zmagam się z trudnością, żeby zapewnić sobie i bliskim mizerną egzystencję, chwytając się każdej roboty. (...) Wojna zrobiła ze mnie innego człowieka. Wtedy też po raz pierwszy **wdało się do moich wierszy moje własne życie i mój własny czas, który mnie otaczał.**

W kamienicy mówiło się, że codziennie o dziesiątej wieczorem Świrszczyńska rozmawia z aniołami. Anioły chrzcili skrzydłami, szum rozprzestrzeniał się po wszystkich mieszkańcach i powstawały po wszystkich czytelnicach wizje poetyckie, z którymi czytelniczki zapoznawali się w czasopiśmie. Dzwine skojarzenia w literaturze wywoływały potem z owych klaszarni skrzydłami, **szepotów i zaklęć Ani**, dzięki doskonałej akustyce domu – wspominał krytyk Jerzy Kwiatkowski.

Na parterze – kultowa stołówka, która po 16.00 zamieniała się w **klub literacki i sale koncertowe**. Tu zadebiutowała Ewa Demarczyk i Leszek Długosz (artyści Pivniczy pod Baranami), tu w 1975 r. wystąpił Jacek Kaczmarski. Tu odbywały się spotkania z pisarzami – w 1960 r. gościem jest S. Bellow, a w 1981 r. – Cz. Miłosz...



TO JEST JEJ CZAS

Telimena wyzwolona
CZY WIESZ, ŻE...
*Muzykę do spektakli wg tekstów A. Świrszczyńskiej pisali najlepsi...
*St. Kisielewski (zw. KISIELEM, opozycjonista w PRL-u)
*K. Penderecki (Pan Twardowski – przedstawienie dla dzieci)
*W. Lutostawski (Hefajstos – słuchowisko)
*Cz. Miłosz, przywykły do amerykańskiego i zachodnioeuropejskiego feminizmu i literackich owoców rewolucji studenckiej '68, w eseju **Jakiegoż to gościa mieliśmy przyznawać**, że sam musiał zmagać się z pewnymi męskimi (patriarchalnymi?) uprzedzeniami, by pokonałszy je, zrozumieć feministyczną myśl
*cykl **Budowałam barykadę** to liryczny odpowiednik nowatorskiego Pamiętnika z powstania warszawskiego M. Białoszewskiego
*Świrszczyńska za sprawą tłumacza Cz. Miłosza stała się ukochaną poetką amerykańskich feministek

Partner to również szatnia i styma Pani Lola, która na pytanie: "Jak się tworzy literaturę?", odpowiedziała: "Prosto"
W tej kamienicy znalazły też dom **panie Mortkowicz** – dziadzićki słynnego przed wojną wydawnictwa.

WIELCY MNIEJ ZNANI

*Głośny w środowisku literackim i obroty legendą był "skandal" – rozstanie Anny z mężem, Janem Adamskim, który miał wówczas romans... z **Halina Poświatowską!** Świrszczyńska poczuła się upokorzona – została porzucona dla młodziej kobiety – ale i **WOLNA**.
Panie były przez kilka lat sąsiadkami w Domu Literatów przy Krupniczej 22 w Krakowie, tam spotykały się losy wszystkich. Przez jakieś pięć lat Poświatowska spotykała się z Adamskim, ale łączyła ich tylko przyjaźń. Dopiero w 1966 roku, kiedy jej stan zdrowia się pogorszył i trafiła do szpitala, zaczęła się nagle domyślać, że mąż Świrszczyńskiej – obsypujący ją rozmaitymi na tamte czasy cudami, nawet sokami w puszcze – zakochał się. Potem... Poświatowska poczuła się lepiej, wyszła ze szpitala i wyjechała z amerykańską przyjaciółką do Jugosławii. Tam odwiedził ją Adamski i romans trwał jakieś dwa tygodnie, bo tyle czasu spędził w Dubrowniku. Niedługo po powrocie Poświatowska wyjechała na stypendium do Paryża...



Romansem J. Adamskiego i H. Poświatowskiej żyła cała kamienica. Do legendy przeszła głośna rozmowa małżonków, kiedy Jan oświadczył żonie o zamiarze rozwodu. Świrszczyńska (...) zagroziła, że popętni samobójstwo, a jej głośny szloch roznosił się po całej kamienicy – pisała A. Grochowska.

Kulinararia
KIEDY JEM TRUSKAWKI, MOJA TRAGICZNA I KONCEPCJA ŚWIATA UNICESTWIA SIĘ W ZACHWYCE, ŻE JEM TRUSKAWKI
Rozkosz jedzenia truskawek jest piękna jak młody chłopiec, bogata jak madame Pompadour, wesola jak pupka niemowlaka.
O rozkoszy jedzenia truskawek trzeba pisać na złotym aksamicie.

Polecam!
*A. Świrszczyńska Poezje zebrane
*Poezja śpiewana – Monika Borzym Jestem przestrzeń – Liryki powstałe A. Świrszczyńskiej

*Cz. Miłosz Jakiegoż to gościa mieliśmy. O Annie Świrszczyńskiej.

Jutro będą mnie krajać.
Jest w mnie wiele siły. Mogę żyć, mogę biegać, tańczyć i śpiewać.
To wszystko jest w mnie, ale jeśli trzeba, odejdę.
Dzisiaj robię rachunek z życia (...)
Zajadałam z zachwytem swoją kromkę szczęścia.
Teraz leżę w klinice chirurgicznej w Krakowie, ona stoi przy mnie.
Jutro będą mnie krajać.
Za oknem majowe drzewa piękne jak życie, a w mnie jest pokora, lęk i spokój.